

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2022

„W czynieniu dobra nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim” (Ga 6, 9-10a)

Drodzy bracia i siostry,

Wielki Post jest czasem sprzyjającym osobistej i wspólnotowej odnowie, prowadzącej nas do Paschy Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał. Dobrze nam zrobi, jeśli na początku naszej wielkopostnej drogi w 2022 roku, zastanowimy się nad napomnieniem św. Pawła do Galatów: „W czynieniu dobra nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas (chairós), czynmy dobrze wszystkim” (Ga 6, 9-10).

1. ZASIEW I ŻNIWO

W tym fragmencie Apostoł przywołuje obraz zasiewu i żniwa, tak bliski Jezusowi (por. Mt 13). Św. Paweł mówi nam o chairós: czasie sprzyjającym, aby zasiać dobro z myślą o żniwach. Czym jest dla nas ten sprzyjający czas? Z pewnością to Wielki Post, ale także cała nasza ziemską egzystencja, której Wielki Post jest w pewnym sensie obrazem[1]. Zbyt często nasze życie jest zdominowane przez chciwość i pychę, przez pragnienie posiadania, gromadzenia i konsumowania, jak to pokazuje głupiec z ewangelicznej przypowieści, który uważał swoje życie za bezpieczne i szczęśliwe, gdyż miał wielkie zbiory, jakie zgromadził w swoich spichlerzach (por. Łk 12, 16-21). Wielki Post zaprasza nas do nawrócenia, do zmiany mentalności, tak aby życie miało swoją prawdę i piękno nie tyle w posiadaniu, ile w dawaniu, nie tyle w gromadzeniu, ile w sianiu dobra i dzieleniu się nim.

Pierwszym rolnikiem jest sam Bóg, który hojnie „nadał sieje ziarno dobra w ludzkości” (Enc. Fratelli tutti, 54). W czasie Wielkiego Postu jesteśmy wezwani, aby odpowiedzieć na dar Boga, przyjmując Jego Słowo „żywe i skuteczne” (Hbr 4, 12). Wyrwałe słuchanie Słowa Bożego rozwija gotowość do uległości wobec Jego działania (por. J 1, 21), które czyni nasze życie owocnym. Jeśli już to jest dla nas powodem do radości, to tym większe jest wezwanie, abyśmy byli „współpracownikami Boga” (1 Kor 3, 9), dobrze wykorzystując obecny czas (por. Ef 5, 16), abyśmy i my siali ziarno dobra. To wezwanie do siania dobra nie powinno być postrzegane jako ciężar, ale jako łaska, dzięki której Stwórca chce, abyśmy czynnie zjednoczyli się z Jego płodną wielkodusznością.

A żniwo? Czyż nie jest to sianie ziarna z myślą o zbiorze? Z pewnością. Ścisły związek zasiewu ze zbiorem potwierdza św. Paweł w słowach: „Tak bowiem jest: kto skąpo sieje, ten i skąpo zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie” (2 Kor 9, 6). Ale o jakie zbiory chodzi? Pierwsze owoce zasianego dobra odnajdujemy w nas samych i w naszych codziennych relacjach, także w najmniejszych gestach życzliwości. W Bogu żaden akt miłości, choćby najmniejszy, ani „żadne ofiarne zmęczenie” nie są stracone (por. Evangelii gaudium, 279). Tak jak drzewo poznaje się po owocach (por. Mt 7, 16-20), tak też życie pełne dobrych uczynków jest świetlane (por. Mt 5, 14-16) i niesie w świecie wonność Chrystusa (por. 2 Kor 2, 15). Służba Bogu, w wolności od grzechu, przynosi owoce uświęcenia dla zbawienia wszystkich (por. Rz 6, 22).

W rzeczywistości, jest nam dane zobaczyć tylko niewielką część owoców tego, co siejemy, ponieważ, według ewangelicznego przysłowia: „Jeden sieje, a drugi zbiera” (J 4, 37). To właśnie siejąc dla dobra innych, uczestniczymy w wielkoduszności Boga: „Zdolność do uruchomienia procesów, których owoce będą zbierali inni, z nadzieją pokładaną w ukrytej sile zasianego dobra, jest wielce szlachetna” (Enc. Fratelli tutti, 196). Sianie dobra dla innych wyzwala nas z ciasnej logiki osobistego zysku i nadaje naszym działaniom szeroki zakres bezinteresowności, włączając nas w cudowny horyzont łaskawych planów Boga.

Słowo Boże jeszcze bardziej poszerza i unosi nasze spojrzenie: oznajmia nam, że najprawdziwszym żniwem jest żniwo eschatologiczne, żniwo dnia ostatecznego, dnia bez zachodu. Dojrzały owoc naszego życia i działania jest „owocem na życie wieczne” (J 4, 36), który będzie naszym „skarbem w niebie” (Łk 12, 33; 18, 22). Sam Jezus posługuje się obrazem ziarna, które obumiera w ziemi i przynosi owoc, aby wyrazić tajemnicę swojej śmierci i zmartwychwstania (por. J 12, 24); a św. Paweł używa go ponownie, mówiąc o zmartwychwstaniu naszego ciała: „Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne; sieje się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe” (1 Kor 15, 42-44). Nadzieja ta jest wielkim światłem, które zmartwychwstały Chrystus przynosi światu: „Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15, 19-20), aby ci, którzy są z Nim ściśle zjednoczeni w miłości przez śmierć „podobną do Jego śmierci”, (Rz 6, 5), byli również zjednoczeni z Jego zmartwychwstaniem dla życia wiecznego (por. J 5, 29): „Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego” (Mt 13, 43).

2. „W CZYNIENIU DOBRZE NIE USTAWAJMY”

Zmartwychwstanie Chrystusa ożywia ziemskie nadzieje „wielką nadzieją” życia wiecznego i już teraz wprowadza w czas teraźniejszy ziarno zbawienia (por. BENEDYKT XVI, *Spe salvi*, 3; 7). W obliczu gorzkiego rozczarowania z powodu tak wielu złamanych marzeń, w obliczu niepokoju z powodu wyzwania, które stoją przed nami, w obliczu zniechęcenia z powodu ubóstwa naszych środków, pojawia się pokusa zamknięcia się w naszym własnym indywidualistycznym egoizmie i schronienia się w obojętności na cierpienia innych. Rzeczywiście, nawet najlepsze zasoby są ograniczone: „Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się słabnąc młodzieńcy” (Iz 40, 30). Ale Bóg „daje siłę zmęczonemu i pomnaża moc bezsilnego [...] ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40, 29.31). Wielki Post wzywa nas do pokładania wiary i nadziei w Panu (por. 1 P 1, 21), ponieważ tylko wpatrzeni w zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa (por. Hbr 12, 2) możemy przyjąć zachętę Apostoła: „W czynieniu dobrze nie ustawajmy” (Ga 6, 9).

Nie ustawajmy w modlitwie. Jezus nauczał, że trzeba „zawsze się modlić i nie ustawać” (Łk 18, 1). Potrzebujemy modlitwy, ponieważ potrzebujemy Boga. Bycie samowystarczalnym to niebezpieczna iluzja. Jeśli pandemia sprawiła, że doświadczyliśmy naszej osobistej i społecznej słabości, niech ten Wielki Post pozwoli nam doświadczyć pocieszenia płynącego z wiary w Boga, bez którego nie możemy mieć ostoji (por. Iz 7, 9).

Nikt nie zbawia się sam, ponieważ wszyscy jesteśmy w tej samej łodzi pośród burz historii[2] ; ale przede wszystkim nikt nie zbawia się bez Boga, ponieważ tylko tajemnica paschalna Jezusa Chrystusa daje zwycięstwo nad ciemnymi wodami śmierci. Wiara nie uwalnia nas od udręk życia, ale pozwala nam przejść przez nie w zjednoczeniu z Bogiem w Chrystusie, z wielką nadzieją, która nie zawodzi, a której zadatkiem jest miłość, jaką Bóg rozlał w naszych sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 1-5).

Nie ustawajmy w wykorzenianiu zła z naszego życia. Niech post cielesny, do którego wzywa nas Wielki Post, umocni naszego ducha do walki z grzechem. Nie ustawajmy w proszeniu o przebaczenie w sakramencie pokuty i pojednania, wiedząc, że Bóg niestrudzenie nam przebacza[3]. Nie ustawajmy w walce z pożądliwością, tą słabością, która prowadzi do egoizmu i wszelkiego zła, znajdując w ciągu wieków różne sposoby pogrążania człowieka w grzechu (por. Enc. Fratelli tutti, 166). Jednym z tych sposobów jest ryzyko uzależnienia od mediów cyfrowych, które zubaża relacje międzyludzkie. Wielki Post jest odpowiednim czasem, aby przeciwdziałać tym pułapkom i kultywować bardziej integralną komunikację międzyludzką (por. tamże, 43), składającą się z „prawdziwych spotkań” (tamże, 50), twarzą w twarz.

Nie ustawajmy w czynieniu dobra w aktywnej miłości względem bliźniego. W czasie tego Wielkiego Postu praktykujemy jałmużnę, dając z radością (por. 2 Kor 9, 7). Bóg, „który daje siewcy ziarno [do zasiewu], i chleb do jedzenia” (2 Kor 9, 10), troszczy się o każdego z nas nie tylko po to, abyśmy mieli co jeść, ale także po to, abyśmy byli hojni w czynieniu dobra innym. Jeśli prawdą jest, że całe nasze życie to czas siania dobra, wykorzystajmy ten Wielki Post szczególnie, by zatroszczyć się o bliskich, by zbliżyć się do braci i siostr poranionych na drodze życia (por. Łk 10, 25- 37). Wielki Post jest czasem sprzyjającym, aby szukać, a nie unikać potrzebujących; aby wołać, a nie ignorować tych, którzy pragną służyć dobremu słowu; aby odwiedzać, a nie opuszczać tych, którzy cierpią z powodu samotności. Wcielajmy w życie wezwanie do czynienia dobra wszystkim, poświęcając czas na miłość do najmniejszych i najbardziej bezbronnych, opuszczonych i wzgardzonych, dyskryminowanych i zepchniętych na margines (por. Enc. Fratelli tutti, 193).

3. „BĘDIEMY ZBIERAĆ PLONY, O ILE W PRACY NIE USTANIEMY”

Wielki Post przypomina nam co roku, że „dobra, podobnie jak miłości, sprawiedliwości i solidarności nie osiąga się raz na zawsze; trzeba je zdobywać każdego dnia” (tamże, 11). Prośmy więc Boga o cierpliwą wytrwałość rolnika (por. J 5, 7), aby nie ustawać w czynieniu dobra, krok po kroku. Kto upada, niech wyciąga rękę do Ojca, który zawsze nas podnosi. Ci, którzy są zagubieni, oszukani przez uwodzenie złego, nie powinni zwlekać z powrotem do Tego, który „hojny jest w przebaczeniu” (Iz 55, 7). W tym czasie nawrócenia, znajdując oparcie w łasce Bożej i w komunii Kościoła, nie ustawajmy w sianiu dobra. Post przygotowuje glebę, modlitwa nawadnia, jałmużna użyźnia. Mamy pewność w wierze, że „gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy” i że dzięki darowi wytrwałości otrzymamy obiecanie dobro (por. Hbr 10, 36) dla naszego i innych zbawienia (por. 1 Tm 4, 16). Praktykując miłość braterską wobec wszystkich, jednoczymy się z Chrystusem, który oddał za nas życie (por. 2 Kor 5, 14-15), smakujemy

radości Królestwa niebieskiego, w którym Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Niech Dziewica Maryja, której łono wydało Zbawiciela, która zachowywała wszystkie sprawy „i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19), wyjedna nam dar cierpliwości i niech będzie przy nas ze swoją macierzyńską obecnością, aby ten czas nawrócenia przyniósł owoce wiecznego zbawienia.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 11 listopada 2021 r., we wspomnienie św. Marcina Biskupa.

Franciszek